

Jeszcze się z tą panią policzymy. Radio Maryja w sądzie

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Nieczęsto udaje się z inicjatywy społecznej skazać urzędującego polityka za pospolite wykroczenia. Tym bardziej jeśli jest to polityk związany z Tadeuszem Rydzykiem, który od ponad dwudziestu już lat pokazuje, że prawo się go nie ima. Blisko szczęśliwego finału jest sprawa Anny Sobeckiej w sprawie o poplecznictwo i sabotowanie prawomocnych orzeczeń sądowych.

Kiedy złożyliśmy w tej sprawie zawiadomienie, posłanka odgrażała nam:

„Imputowanie mi, że nie powinnam zapłacić grzywny, to bzdura! (...) Tak tej sprawy nie zostawię! Powiem jedno, za doniesienie nieprawdy na mój temat również powinna być kara i będę się domagała jej wymierzenia.”

Naturalnie, pobożna członkini organu zajmującego się tworzeniem prawa, owo prawo zna mgliście, bo przecież gdyby znała kodeks wykroczeń i chciałaby się pochwalić, że dzięki niej T. Rydzyk uniknie odpowiedzialności karnej, to nie podtykałaby pod kamery kwitów przeciwko sobie i nie formułowałaby swych wyznań tak jednoznacznie. Tak samo te pogroźki o ukaraniu nas za złożenie zawiadomienia nie zaowocowały żadnym postępowaniem prawnym. Przyszły natomiast pogroźki:

„Prezesiku parchobolszewicki miocie i wywłoko Agnosiewicz niebawem zawiśniesz na latarni. Wyrok wydany. Reaktywowana NSZ. Pomioście parchobolszewii, lecz przed powieszeniem 150 wyciorów na gołą dupę, jak to robił z takimi jak ty mój śp. Ojciec oficer NSZ. Pisz już testament, nie znasz skurwysynu ni dnia ni godziny, oglądaj się na ulicy za siebie. To ja twoje przeznaczenie i śmierć. mieczdamoklesa”.

Tymczasem w mediach Posłanka tak sprawę zamotała, że Wirtualnej Polsce wyszło, że to my, składający zawiadomienie, jesteśmy groźącymi. Zawiadomienie o wykroczeniu zamieniono w: [Afera wokół grzywny dla o. Rydzyka; „Wygrają mi!”](http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,opage,2,title,Afera-wokol-grzywny-dla-o-Rydzyka-Wy-grazajami,wid,14288689,wiadomo-sc.html?ticaid=110449) (<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,opage,2,title,Afera-wokol-grzywny-dla-o-Rydzyka-Wy-grazajami,wid,14288689,wiadomo-sc.html?ticaid=110449>), gdzie A. Sobecka mówiła: „Są tacy, którzy mnie straszą, wygrają mi, ale nie mam sobie nic do zarzucenia. Niech się powołują na paragrafy, jakie chcą. Mnie to nie dotyczy, bo zachowałam się zgodnie z prawem.” W jaki sposób „tacy” jej grozili? [Oto jak...](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7804) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7804>)

[Później podpiała](http://www.tvp.pl/bydgoszcz/aktualnosci/polityczne/czy-poslanka-anna-sobecka-zlamala-prawo/6623349) (<http://www.tvp.pl/bydgoszcz/aktualnosci/polityczne/czy-poslanka-anna-sobecka-zlamala-prawo/6623349>) swe pogroźki pod art. 238 kodeksu karnego: „Ostrzegam: doniesienie np. do prokuratury na kogoś, że ten popełnił wykroczenie a on tego nie zrobił, też jest przestępstwem”. Jedynie „Ostrzegam” w tej wypowiedzi ma sens. Art. 238 przewiduje odpowiedzialność za zawiadomienie o przestępstwie wiedząc, że go nie popełniono. Nie stanowi przestępstwa fałszywe zawiadomienie o wykroczeniu lub wykroczeniu skarbowym, czy przewinieniu dyscyplinarnym. Nieporozumieniem jest twierdzenie, że chodzi także o tego rodzaju czyny”. [1] A nawet gdyby i chodziło o wykroczenia, to gdzie tutaj fałszywość doniesienia, skoro przed kamerami pani opowiedziała o swym czynie wraz ze szczegółami?

Zawiadomienie złożyłem do Prokuratury Okręgowej w Toruniu, biorąc pod uwagę, że jest to bardziej adekwatne w przypadku wykroczenia w które zaangażowany jest parlamentarzysta. Prokuratura przerzuciła to jednak na policję. Rydzyk to postrach lokalnych prokuratorów jeszcze od czasu zaszczucia prokuratorce, która w 1997 podjęła sprawę nawoływania przez ojca dyrektora do „naruszenia nietykalności cielesnej”. Chodziło o sprawę liberalizacji prawa aborcyjnego. Rydzyk odczytał wówczas listę posłów, którzy głosowali za, mówiąc, że należy im „ogolić głowy tak jak prostytutkom zadającym się z Niemcami”. Wzywano go sześciokrotnie. Wszystkie sześć wezwań zignorował. Magnat kościelny zerwał swe relacje z prokuraturą nieco wcześniej, kiedy prokuratorzy zaczęli ujawniać ciemne interesy rozgłośni maryjnej. Zaczęło się w 1995 od zawiadomienia jednej z pracownik Radią, że ukradziono jej z mieszkania 217 tys. marek Rydzyka. Kiedy wyszło, że kradzież była upozorowana, zaczęto drażyć przekręty celne. Ludzie Ojca Dyrektora w torbach wozili marki na zakup sprzętu nadawczego. Ściągali sprzęt do Polski jako „dary kultowe”. Dochodzenie nie mogło jednak posunąć się naprzód, ponieważ Rydzyk zerwał kontakty z prokuraturą (wcześniej się stawił, kiedy prowadzono postępowanie w sprawie kradzieży radiomaryjnych pieniędzy). Wszystkie wezwania ignorował. Za ignorowanie wymierzono mu grzywnę 500 zł, którą też zignorował. Wtedy właśnie prokuratury Bydgoszczy i Torunia zaczęły przerzucać pomiędzy sobą sprawę Radią Maryja.

W rozmowie z Gazetą Wyborczą prokurator toruński miał żal do bydgoskich prokuratorów: „Ja się w ogóle dziwię kolegom z Bydgoszczy, że wszczęli takie śledztwo z urzędu. Żeby jeszcze ktoś złożył doniesienie — ale samemu wkładać głowę w paszczę lwa?” [2] W efekcie zawieszono sprawę „na czas nieokreślony”. Podobny cyrk rozpoczął się, kiedy w 1996 Urząd Celny zawiadomił prokuraturę, że Radio Maryja sprowadziło dwa mercedesy jako rzekome dary na cele kultowe, podczas kiedy celnicy ustalili, że akty darowizny były fałszywe a mercedesy zostały zakupione. Toruńska prokuratura tym razem starała się przenieść sprawę do Bydgoszczy, argumentując, że i tak zajmują się podobną sprawą dotyczącą Radia Maryja. Kiedy zrzut się nie udał i papiery wróciły, powiadomiono celników, że nie wezmą tej sprawy. I na tym się skończyło.

Sprawy „nawoływania do naruszenia nietykalności” nie dało się wyrzucić do śmietnika, gdyż zawiadomienie w tej sprawie złożyła grupa posłów rządzącej koalicji. Ktoś musiał wejść „w paszczę lwa”. Po wysłaniu sześciu listów, które Rydzik zignorował, prokurator wydała zarządzenie o zatrzymaniu wielebnego i przymusowym doprowadzeniu do prokuratury. Zaczęły się wówczas pikiety pod prokuraturami, zwłaszcza toruńską, gdzie zebrały się babcie moherowe wraz z wszechpolakami. Domagano się powieszenia prokuratorce, która podniosła rękę na męża świętego. [3] Mimo prowadzenia postępowania w ścisłej tajemnicy, Radio Maryja ogłosiło prywatny adres prokuratorce. Kiedy zaczęła otrzymywać groźby oblania kwasem i podpalenia mieszkania, prokurator generalny musiał przyznać jej ochronę. [8]

Po zmianie koalicji Tadeusz R. uznał, że zagrożenie minęło. Prokurator bydgoski w rozmowie z Gazetą Wyborczą przekazał kolegom z Torunia wyrazy współczucia: „Po ostatnich wyborach sadzanie ks. Tadeusza R. na ławie równa się prawie samobójstwu. Współczuję toruńskim kolegom”. Tadeusz R. zjawił się w prokuraturze — z obstawą Romana Giertycha, który miał jakoby pilnować jego interesów prawnych. Tyle że Giertych wówczas był dopiero dwa lata po studiach i dopiero uczył się na prawnika. Był jednak szefem Młodzieży Wszechpolskiej. Postępowanie umorzono ze względu na „niską szkodliwość społeczną czynu”.

Co by się działo gdyby chciano wówczas postawić Rydzika przed sądem? Przez lata prokuratorzy woleli tego nie sprawdzać.

Kiedy więc później zaczęły się mnożyć zarzuty dotyczące milionów [4] zebranych na „ratowanie Stoczni Gdańskiej”, prokuratorzy wytrwale odmawiali wszelkich postępowań, a Ojciec Dyrektor czuł się pewnie: „Dlaczego mi nie wytoczą procesu? Ja bardzo proszę o proces!” Sprawa była ewidentna choćby dlatego, że zbiórka prowadzona była bez zezwolenia i nie została rozliczona. Rządy AWS dały jednak odpowiedni parasol ochronny. Kiedy stoczniowcy zwrócili się o pomoc, usłyszeli od Rydzika: „Nie dam wam pieniędzy na przeżarcie”. Poszły na cel zbożny. Wkrótce potem wystrzeliło imperium radiomaryjne (Fundacja Lux Veritatis, Nasz Dziennik, Wyższa Szkoła Kultury Społecznej, Telewizja Trwam). Zawiadomienia do prokuratury składali m.in. Bronisław Jachym, współpracownik Lecha Wałęsy, Czesław Wójcik ze Stronnictwa Narodowego, stoczniowiec Stanisław Mazur.

W 2001 Radio Maryja wprowadziło do parlamentu LPR, a kiedy w 2005 prawica przejęła władzę, Radio Maryja było u szczytu. Zaraz po wyborach Giertych i Kotlinowski złożyli wniosek o śledztwo przeciwko prokuratorom, którzy w 1997 poważyli się wydanie nakazu zatrzymania Rydzika. [Odmówiono](http://www.wirtualnemedial.pl/artukul/nie-bedzie-sledztwa-w-sprawie-zatrzymania-o-rydzika) (<http://www.wirtualnemedial.pl/artukul/nie-bedzie-sledztwa-w-sprawie-zatrzymania-o-rydzika>) prowadzenia takiego postępowania przy końcu stycznia 2006. Przesileniem było podpisanie paktu stabilizacyjnego pod patronatem medialnym Radia Maryja pomiędzy PiS, LPR i Samoobroną. W czasie parafowania nowej koalicji na Sali obecni byli jedynie dziennikarze Rydzika. Bezpośrednią transmisję z parafowania paktu przeprowadzić mogła jedynie Telewizja Trwam. Radio Maryja stawało się swoistym medium rządowym, które odsuwa na bok inne media.

Gazeta Wyborcza storpedowała układ. Wkrótce ukazało się szereg artykułów, które skompromitowały Radio Maryja i LPR. Nagłośniono wówczas sprawę wypompowania pieniędzy z Wielkopolskiego Banku Rolniczego przez wierchuszkę LPR, zdjęcia z gestami „pięć piw”. Zaraz po podpisaniu paktu stabilizacyjnego w Wyborczej nagłośniono akcję „ratowania Stoczni Gdańskiej” przez Radio Maryja, w kwietniu nagłośniono, że „kasjer Radia Maryja”, o. Jan K., upłynął zebrane wówczas świadectwa NFI i przejął spółkę giełdową Espebepe Holding, która dysponowała atrakcyjnymi terenami w Szczecinie. Skupowanie jej akcji przez ludzi RM rozpoczęło się w 1999, a w lipcu 2000 ubogi redemptorysta był już największym akcjonariuszem posiadając 22,79% akcji wartych kilka milionów złotych ([Espebepe — Holding S.A., Raport bieżący nr 47/2000](#), Komunikaty spółek ESPI). Pracownik biura maklerskiego wspominał jak to wyglądało: Pełnomocnik księdza przynosił kilogramy świadectw w torbach turystycznych. Świadectw było około pół miliona. Na niektórych widniały ręczne dopiski „Dar dla Radia Maryja” [5]. NIE pisało o tych sprawach już

czyn -o-znacznym-stopniu-szkodliwosc i-spoecznej):

"Sąd wymierzył karę 3,5 tys. zł, dokładnie taką samą, na jaką uprzednio skazał o. Tadeusza Rydzyka, uznając, że ta kara o charakterze wolnościowym jest wystarczającą reakcją na popełniony czyn przez obwinioną i spełni to cele związane z karą, przekona obwinioną, nie tylko obwinioną, o nieopłacalności popełnienia tych czynów, ale również będzie miał wymiar społeczny.

Przy wymiarze kary jako okoliczność obciążającą sąd wziął pod uwagę przede wszystkim znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu, a poza tym to, że obwiniona jest posłem na Sejm, a co za tym idzie osobą publiczną. Naruszanie porządku prawnego przez taką osobę niesie szczególnie negatywny wydzźwięk społeczny, tym bardziej, że obwiniona dopuściła się wykroczenia, które stanowi przejaw lekceważącego stosunku do ostatecznych orzeczeń sądowych...

Z wyrokami można się nie zgadzać, krytykować je, jednak to nie uprawnia nikogo do łamania prawa i nierespektowania orzeczeń, bo to prowadzi do anarchii. Obwiniona okazała lekceważący stosunek do prawa i rozpropagowała go na swojej konferencji, mówiąc o niesprawiedliwym wyroku dla o. Rydzyka i słuszności swojego postępowania. Tymczasem od osób pełniących funkcje publiczne należy oczekiwać, by dawały dobry przykład."

Odniosła się (oczywiście nie wprost) również do komentarzy osób, które nie rozumieją dlaczego karze się za zapłacenie grzywny za drugą osobę. Należy się zastanowić, co to jest kara i jakie są jej funkcje. Nie można płacić kary grzywny za inną osobę, tak jak nie można np. wynająć sobie bezdomnego, by za nas odsiedział wyrok więzienia lub popracował społecznie.

Orzeczenie zostało również przeпадek kwoty, którą Sobecka wpłaciła za T. Rydzyka. Sąd przekazał ją na Zespół Opieki Paliatywnej im. Jana Pawła II — Hospicjum „Światło” w Toruniu.

Nie wiem czy sędzina miała złudzenia, że orzeczona kara osiągnie wobec skazanej skutek wychowawczy i przekona ją, by respektować obowiązujące prawo. W każdym razie zaraz po wyroku [Sobecka zaczęła rzucać kalumnie](http://www.fronda.pl/a/sobecka-dla-frondapl-o-ska-zujacym-wyroku-sadu-to-jest-nie-milosiernie-niegodne-to-jest-wa-lka-z-kosciolem-stawiania-nas-d-o-kata,27034.html) (http://www.fronda.pl/a/sobecka-dla-frondapl-o-ska-zujacym-wyroku-sadu-to-jest-nie-milosiernie-niegodne-to-jest-wa-lka-z-kosciolem-stawiania-nas-d-o-kata,27034.html) pod adresem sędziny i lamentować, że wyrok przeciw niej to walka z Kościołem:

„To jest wyrok polityczny. Jestem rozgoryczona. To jest niemilosiernie niegodne. Ręce opadają. Przepraszam za to wzburzenie, Chodzi o to, żeby nie było miejsca dla katolików w życiu publicznym. To jest walka z Kościołem, stawiania nas do kąta. Wszyscy narzekają na laicyzującą się Europę, a jak traktuje się katolików w Polsce? Czy ja mogę dziś liczyć na sprawiedliwość w sądzie? Jeśli sędzina mówi, że to była wielka szkodliwość społeczna to ona o sobie wydaje świadectwo, a nie o mnie. Odbieram jednak wiele słów sympatii, posłowie nawet mówili, że zrzucą się na moją grzywnę. Jednak nie o to chodzi. Będę się odwoływać jak najszybciej od tej decyzji sądu."

Sędzina nie mówiła o „wielkiej szkodliwości” lecz o „znacznym stopniu społecznej szkodliwości”, który wcale nie wynika nawet z tego, że ktoś płaci za drugą osobę grzywnę w wysokości 3,5 tys. zł. Tutaj chodziło o to, że osoba publiczna, tworząca prawo jednocześnie je sabotuje. [Martyrologiczne lamenty](http://www.radiomaryja.pl/multimedia/wniosek-o-ukarani-e-anny-sobeckiej) (http://www.radiomaryja.pl/multimedia/wniosek-o-ukarani-e-anny-sobeckiej) zaczęła już po decyzji policji o wszczęciu procesu, w sierpniu 2012.

Muszę stwierdzić, że osobiście nie wykluczam, że ich wersja z wyłożeniem kasy i jej zwrotem może być teoretycznie prawdziwa. Mimo pozornej absurdalności (w świetle ich publicznych słów) manewr ma pewien sens: Rydzyk ogłasza, że ma w głębokim poważaniu orzeczenie sądu o grzywnie, jaką ma zapłacić, po czym pokrywa ją wielbicielka, odstawiając przy okazji cyrk o ściganiu biednego zakonnika, po czym kasę jej cichaczem zwracają. Operacja jest sprzeczna z tym, co publicznie głoszą, bo choć grzywnę płaciłby faktycznie Rydzyk, jednak na zewnątrz wszystko wygląda tak jakby nie płacił — i dzięki temu udaje mu się utrzymać publiczne przekonanie, że jest on nietykalny, że jego nie można skazać i lepiej mu nie podskakiwać.

O tym, jak bardzo tej kompanii zależy, by lud nie widywał ich przed sądami, świadczą ich zabiegi o utajnienie całego procesu (kto wie, może wówczas powiedzieliby rzeczy, których nie mogli powiedzieć na rozprawie jawnej, które doprowadziłyby do uniewinnienia Sobeckiej). Kiedy i to się nie udało wywalczyli utajnienie swych personaliów. Nie ma znaczenia, że i tak wiadomo, kto jest ojcem Janem K., aniołem stróżem radiomaryjnej kasy, ważne że jego nazwisko i facjata pozostały w cieniu. Zabawna historia była z Tadeuszem R. Ojciec dyrektor przed sądem to dziennikarska gratka nie lada, więc błyskawicznie zamieszczono jego zdjęcia z sali sądowej. Później się okazało, że ojciec Rydzyk się „utajnił” (mimo że przecież nie był tam oskarżonym, lecz jedynie świadkiem!) i jakąś godzinę czy dwie później pozamieniano zdjęcia na takie z zamazaną facjata. Zdażyłem zapisać pierwotne, jeszcze sprzed „utajnienia” wizerunku. Sobecka [usprawiedliwiająca się](http://www.naszdziennik.pl/wp/27443,grzywna-za-grzywne.html) (http://www.naszdziennik.pl/wp/27443,grzywna-za-grzywne.html) z nieobecności na ogłoszeniu wyroku podkreśla, że dotąd była wobec sądu cierpliwa: „Cierpliwie wskazywałam na dowody mojej niewinności”.

Sąd jednak nie miał podstaw, by przyjąć taką wersję, gdyż oni naturalnie taką „linią obrony” nie pójdą, nie dysponują też dowodami zwrotu pieniędzy Sobeckiej (zeznania podwładnego skazanego nie stanowią takich dowodów), zaś ich publiczne słowa wskazują ewidentnie, że chcą storpedować karę wobec Rydzyka, do jego wykroczenia dodała jedynie swoje.

Prawicowe fora zaroły się od zniewag pod adresem sądziny. Środowiska prawicowo-katolickie starają się zagospodarować wzrost frustracji społecznych, by zrealizować swe przedwojenne marzenie, by „na drzewach zamiast liści wisieli komuniści. Główna ich pasja to onanizowanie się własnymi "krzywdami" i sprężanie nienawiści w społeczeństwie. Zniewaga to objaw bezsilnej złości. Coraz częściej zastępują oni zniewagi pogrozkami. Wypisane tylko z pierwszej strony komentarzy na Frondzie i wpolityce.pl: „Przyjdzie czas na tę Panią”; „sędzia ,który wydał ten idiotyczny wyrok też stanie przed takim Trybunałem, że szlaban go trafi”; „...przyjdzie kryśka i na tego Matyska, o! przyjdzie...”; „To są sądy POkraczne. Przyjdzie czas na rozliczenie tej bandy postsowieckich agentów, ich potomków i bękartów”; „Tacy sędziowie jak Marek-Ossowska to prosta kontynuacja sędzi Gurowskiej, Stefana Michnika et consortes... Polska nie zapomni o tych indywiduach”.

A Polska to oni.

W społecznej percepcji siła Ojca Dyrektora opiera się na armii moherowych babć. Zwykło się uważać, że środowisko skazane jest na zanik ze względu na wymieranie słuchaczek. Tyle że już w 1997 Radio Maryja zainicjowało projekt PKRD, czyli Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci pod przewodnictwem Madzi Buczek. Dziś sekcja dziecięca Radia Maryja liczy ponad 136 tys. dzieci. Sekcja młodych formowana jest w działającej od 2001 Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej. Starań o wyhodowanie chuliganerii politycznej się na ogół nie zauważa. To Rydzyk wprowadził w 2001 Wszepolaków do Sejmu. Obecnie ponownie zamierza ich wprowadzić na fali smoleńskiej. Błogosławi i napędza sojusz Wszepolaków, ONR i kiboli.

W tej koalicji nie ma już miejsca dla Giertycha, który obecnie toczy coraz ostrzejszą wojnę z Radiem Maryja (ostatnio złożył pozew przeciwko Rydzykowi za to, że jego media przedstawiły go jako zwolennika in vitro). Po ostatnim Marszu Niepodległości Giertych [ostrzegął](http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Roman-Giertych-narodowcy-to-idealny-partner-PiS,wid,15089698,wiadomosc.html?ticaid=110462&ticrsn=3) (http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Roman-Giertych-narodowcy-to-idealny-partner-PiS,wid,15089698,wiadomosc.html?ticaid=110462&ticrsn=3), że Wszepolacy mogą „być użyty do podpalenia państwa, kiedy PiS będzie chciał zrobić przewrót konstytucyjny”. Dwa miesiące później miał miejsce wyjątkowy [konwentykiel antyrządowy na Jasnej Górze](http://www.radiomaryja.pl/multimedia/v-ogolnopolska-patriotyczna-pielgrzymka-kibicow-na-jasna-gore/) (http://www.radiomaryja.pl/multimedia/v-ogolnopolska-patriotyczna-pielgrzymka-kibicow-na-jasna-gore/). Błogosławiono „kibiców wyklętych”, którzy mają walczyć o Polskę. Urabiali ich tam wszepolacy i ludzie Radia Maryja. Wojciech Polak wykładowca uczelni Rydzyka, związany z PiS, zachęcał zebranych do nauki fechtunku. [10] Czy oznacza to, że kibice zaczną się naraz zapisywać na lekcje szermierki?



Jeśli dziś marsze kibiców wyklętych głoszą hasła obsesyjnie skupione na Gazecie Wyborczej, że mówią o obaleniu rządu z ul. Czernskiej, to sądzę, że należy w tym widzieć przede wszystkim chęć rewanżu za rok 2006.

Przypisy:

- [1] Ryszard A. Stefański, *Zawiadomienie o niepopelnionym przestępstwie w świetle prawa karnego*, Prokuratura i Prawo 10, 2005
- [2] Piotr Głuchowski, *Ostatnia sprawa Radia Maryja*, Gazeta Wyborcza, nr 258, 5 listopada 1997, s. 8.
- [3] Maciej Sandecki, Sławomir Sowula, [Co zrobił o. Rydzyk z pieniędzmi na Stocznie](#), Gazeta Wyborcza, 18 lutego 2006. Kika dni później Radio Maryja opublikowało obszerną polemikę z tym artykułem: [Kłamstwa "Gazety Wyborczej"](#).
- [8] Jacek Hołub, [Polacy w UE będą pachotkami](#), Gazeta Wyborcza, 2 grudnia 2011.
- [4] Szacuje się, że majątek radia powiększył się o około 160 milionów złotych.
- [5] Marcin Kowalski, Piotr Głuchowski, [Przyboczny Rydzyka stracił na giełdzie miliony](#), Gazeta Wyborcza, 8 kwietnia 2006. Marcin Kowalski, Piotr Głuchowski, *Giełdowe gry Radia Maryja*, GW, 10 kwietnia 2006. Piotr Głuchowski, Marcin Kowalski, *Redemptoryści potwierdzają doniesienia "GW"*, GW, 10 kwietnia 2006.
- [6] To swoisty wynalazek radiomaryjny. Początkowo Sobiecka mówiła o pożyczce, kiedy się zorientowała, że zaraz jej mogą dość jeszcze problemy z urzędem skarbowym, zaczęła mówić o użyczeniu.
- [7] Córka profesora prawa karnego, Andrzeja Marka (z jego podręcznika i ja uczyłem się prawa karnego).
- [10] Marcin Żyła, [Z Bogiem przeciwko rządowi](#), Tygodnik Powszechny

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny *Racjonalisty*, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 22-03-2013 Ostatnia zmiana: 24-03-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8847) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8847>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl